

BOLESŁAW PRUS

Z LEGEND
DAWNEGO
EGIPTU

Bolesław Prus

Z legend dawnego Egiptu

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23548794

Z legend dawnego Egiptu:

Аннотация

Ramzes, stuletni, potężny faraon, podupada na zdrowiu. Prosi swojego medyka o lekarstwo, które może albo sprawić, że wyzdrowieje, albo przyspieszyć śmierć. Gdy zażywa je, dowiaduje się od swego doradcy, że ułożenie planet wskazuje na to, że umrze ktoś z panującego rodu. Ramzes nie przejmuje się tym, bowiem jego wnuk, Horus, będzie mógł sprawować władzę. Słudzy Ramzesa mają przygotować Horusa na natychmiastowe przejęcie władzy. Okazuje się jednak, że młody kandydat na faraona został ukąszony przez jadowitego pająka... Z legend dawnego Egiptu to nowela autorstwa Bolesława Prusa, dla której inspiracją były losy niemieckich cesarzy – Wilhelma I oraz Fryderyka III, jego następcy. Była to pierwsza nowela, w której Sienkiewicz użył kostiumu historycznego. Została opublikowana w 1888 roku.

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Bolesław Prus

Z legend dawnego Egiptu

Patrzcie, jak marne są ludzkie nadzieje wobec porządku świata; patrzcie, jak marne są wobec wyroków, które ognistymi znakami wypisał na niebie Przedwieczny!...

Stuletni Ramzes, potężny władca Egiptu, dogorywał. Na pierś mocarza, przed którego głosem pół wieku drżały miliony, padła dusząca zmora i wypijała mu krew z serca, siłę z ramienia, a chwilami nawet przytomność z mózgu. Leżał, jak powalony cedr, wielki faraon na skórze indyjskiego tygrysa, okrywszy nogi triumfalnym płaszczem króla Etiopów¹. A surowy nawet dla siebie, zawołał najmędrszego lekarza ze świątyni w Karnaku² i rzekł:

– Wiem, że znasz tęgie lekarstwa, które albo zabijają, albo od

¹ *okrywszy nogi tryumfalnym płaszczem króla Etiopów* – poczynając od końca IV tysiąclecia p.n.e. Egipt znacznie wyprzedzał cywilizacyjnie sąsiadującą z nim od południa Etiopię. Najazdy egipskie, przedsiębrane dla zdobycia złota, niewolników i bydła, nabiły się po zjednoczeniu Egiptu na przełomie III i II tysiąclecia. Ich efektem było podbicie całej Etiopii; jednak utrzymanie tego stanu nie było łatwe. Wkrótce role się zmieniły. W 840 r. p.n.e. Etiopowie podbili Egipt, zakładając w nim nawet własną dynastię. [przypis redakcyjny]

² *świątynia w Karnaku* – mieściła się na terenie Teb, najświetniejszej stolicy starożytnego Egiptu. Ta największa świątynia świata (380 m długości i ponad 100 m szerokości, o 134 kolumnach) była głównym miejscem kultu boga słońca i urodzaju Amona, także opiekuna biedoty. Kapłani świątyni w Karnaku mieli duży wpływ na rządy w państwie, pod koniec drugiego tysiąclecia arcykapłan tej świątyni, został nawet faraonem (pisze o tym Prus w powieści *Faraon*). [przypis redakcyjny]

razu lecżą. Przyrządź mi jedno z nich, właściwe mojej chorobie, i niech mi się to raz skończy... tak albo owak.

Lekarz wahał się.

– Pomyśl, Ramzesie – szepnął – że od chwili twego zstąpienia z wysokich niebios Nil wylewał już sto razy; mogą ci zadać lekarstwo, niepewne nawet dla najmłodszego z twoich wojowników?

Ramzes aż usiadł na łożu.

– Muszę być bardzo chory – zawołał – kiedy ty, kapłanie, ośmielasz się dawać mi rady! Milcz i spełnij, com kazał. Żyje przecież trzydziestoletni wnuk mój i następca, Horus. Egipt zaś nie może mieć władcy, który by nie dosiadł wozu i nie dźwignął oszczepu.

Gdy kapłan drżącą ręką podał mu straszne lekarstwo, Ramzes wypił je, jak spragniony pije kubek wody; potem zawołał do siebie najśłynniejszego astrologa z Tebów i kazał szczerze opowiedzieć, co tam pokazują gwiazdy.

– Saturn połączył się z Księżycem – odparł mędrzec – co zapowiada śmierć członka twojej dynastii, Ramzesie. Żle zrobiłeś, pijąc dzisiaj lekarstwo, bo puste są ludzkie plany wobec wyroków, które na niebie zapisuje Przedwieczny.

– Naturalnie, że gwiazdy zapowiedziały moją śmierć – odparł Ramzes. – I kiedyż to może nastąpić? – zwrócił się do lekarza.

– Przed wschodem słońca, Ramzesie, albo będziesz zdrow jak nosorożec, albo twój święty pierścień³ znajdzie się na ręku

³ *święty pierścień* – symbol władzy faraona. [przypis redakcyjny]

Horusa.

– Zaprowadźcie – rzekł Ramzes cichnącym już głosem – Horusa do sali faraonów; niech tam czeka na moje ostatnie słowa i na pierścień, ażeby w sprawowaniu władzy ani na chwilę nie było przerwy.

Zapłakał Horus (miał on serce pełne litości) nad bliską śmiercią dziada; ale że w sprawowaniu władzy nie mogło być przerwy, więc poszedł do sali faraonów, otoczony liczną zgrają służby.

Usiadł na ganku, którego marmurowe schody biegły w dół, aż do rzeki, i pełen nieokreślonych smutków przypatrywał się okolicy.

Właśnie księżyc, przy którym tliła się złowroga gwiazda Saturn, złocił spiżowe wody Nilu, na łąkach i ogrodach malował cienie olbrzymich piramid i na kilka mil wokoło oświetlał całą dolinę. Mimo późnej nocy w chatach i gmachach płonęły lampy, a ludność pod otwarte niebo wyszła z domów. Po Nilu snuły się łódki, gęsto jak w dzień świąteczny; w palmowych lasach, nad brzegami wody, na rynkach, na ulicach i obok pałacu Ramzesa falował niezliczony tłum. A mimo to była cisza taka, że do Horusa dolatywał szmer wodnej trzciny i jękliwe wycie szukających żeru hien.

– Czemu oni tak się gromadzą? – spytał Horus jednego z dworzan, wskazując na niezmierzone łany głów ludzkich.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.